



.. Spisane będą czyny i rozmowy... (Cz. Milecz)

Nr 51
październik 1985

PRZYPOMINAMY...

Ustawa z dn. 25 lipca 1985 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym postanowiła w art. 6, ust. 2, że "właściwy minister lub rektor może do dnia 30 listopada 1985 r. oświadczyć w formie pisemnej, że nie potwierdza pełnienia funkcji przez osobę spośród wymienionych w ust. 1...", co oznacza, że minister może odwołać rektora, prorektorów, dziekana, prodziekanów, kierowników jednostek organizacyjnych i ich zastępców. Na mocy tej samej ustawy "na pozostałą część kadencji rektora powołuje właściwy minister, prorektora - właściwy minister na wniosek rektora, a do pełnienia pozostałych funkcji - rektor za zgodą ministra".

Zbliża się więc ostateczny termin, w którym minister zdecyduje skorzystać z ustawowych uprawnień w stosunku do osób pełniących z wyboru funkcje organów jednostek. Część tych uprawnień przysługuje również rektorowi.

PRZYPOMINAMY, że naszym obowiązkiem jest bronić samorządności uczelni i sprzeciwić się korzystaniu przez kogokolwiek z represyjnych uprawnień zawartych w nowej ustawie.

PRZYPOMINAMY wrześniowe wezwanie UKK NSZZ Solidarność do "głowy przyjmowania stanowisk po osobach usuniętych z tych stanowisk z powodów politycznych".

PRZYPOMINAMY apel Społecznego Komitetu Nauki z września br. "Osoby pełniące funkcje w uczelni mają obowiązek stosować się do nowych ustaw, jednakże tylko w granicach zgodności z sumieniem. W szczególności uważamy, że poza tą granicą leży polecenie rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem, oparte na jego ocenie politycznej. Tej granicy, jeśli nie chcemy się sprzeniewierzyć własnemu sumieniu i fundamentalnej dla życia akademickiego zasadzie wolności - przekraczać nie wolno! Nie wykonanie takiego polecenia grozi odwołaniem z funkcji. Uważamy, że solidarność akademicka wymaga, by po usunięciu w tym trybie rektorze, dziekanie, dyrektorze czy kierowniku katedry jego funkcji nie przyjmować. Przyjęcie takiej funkcji oznaczałoby poparcie dla polityki personalnej opartej o kryteria polityczne."

APELUJEMY o solidarność i poparcie dla osób zwolnionych z funkcji z powodów politycznych oraz dla tych, którzy w imię wartości akademickich odmówili przyjęcia stanowisk w tym trybie zwolnionych.

Informacje... informacje... informacje...

15. listopada minęła 40 rocznica pierwszego powojennego wykładu na Politechnice. Dzień ten od ubiegłego roku jest obchodzony jako Święto Politechniki. Jest to niewątpliwie dzień uroczysty i radosny, a jednak w świadomości większości pracowników jest to jedynie dzień wręczenia dorocznych nagród. Dlaczego? /odpowiedź tkwi w następnej informacji/.

Uroczystą akademię z okazji 40-lecia Politechniki zaszczylicili obecnością: towarzysze T. Porębski i B. Kędzia. Był również wiceminister szkolnictwa wyższego - prof. Nowacki. W swoim przemówieniu otwarcie groził społeczności politechnicznej mówiąc, że za pomocą narzędzia, jakie stworzyła nowa ustawa, ministerstwo jest zdecydowane skończyć z walką polityczną trwającą na Politechnice Wrocławskiej. Był to szczególnie odrażający moment tych bardzo kosztownych a niemiłych uroczystości, które powinny być prawdziwym świętem Uczelni a zamieniły się w galówkę przypominającą lata 50-te.

Jedynym niezawłaszczonym akcentem obchodów 40-lecia była Msza św. odprawiona 16 listopada w Katedrze przez ks. bpa Adama Dyczkowskiego. Mszę służyło grono absolwentów Politechniki w intencji żyjących i zmarłych absolwentów i pracowników naszej Uczelni.

Na posiedzeniu Senatu w październiku br. Pan Rektor demontował plotkę o tym, że jeden z dziekanów został zawieszony w czynnościach. Prawda jest jednak, że dziekan Wydziału Elektroniki jest jedynym z grona dziekanów, którym Pan Rektor nie przyznał nagrody. Nagród nie otrzymali również prodziekani tego wydziału.

DN. 26.IX.1985

Senat rozpatrzył wniosek Rady Wydz. Mechanicznego o nadanie tytułu doktora honoris causa Politechniki Wrocławskiej prof. A.N. Minkiewiczowi z Koskiewskiego Instytutu Inżynierii Transportu. W uzasadnieniu podano m.in., że prof. Minkiewicz przez dwa miesiące po kapitulacji Wrocławia był "gospodarzem Politechniki" oraz, że jest cenionym pracoznikiem naukowym w swoim kraju. Senat poparł ten wniosek. Następnie prorektor prof. J. Koch przedstawił sprawozdanie z przebiegu rekrutacji na I rok studiów. Liczba przyjętych na studia nieco wzrosła, ale skład socjalny studentów I r. nie sadowała władz uczelni. Każdy odstętek studentów o pożądanym statusie robotniczym i chłopskim jest wywołany spadkiem prestiżu zawodu inżyniera i jego degradacją ekonomiczną, regulaminu studiów wynikający ze zmiany ustawy o

Rozpatrzone projekt zmiany regulaminu studiów wynikający ze zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym.

[illegible]

Następnie omówiono sprawę inauguracji roku akademickiego oraz program obchodów 40-lecia P.Wr. Członkowie prac związanych z obchodami kieruje dr. F. Szymaniewicz. Senat uchwalił ustanowienie medalu 40-lecia P.Wr. Prof. B. Piłowski oświadczył funkcjonowanie Senatu w okresie przejściowym /tzn. do momentu uchwalenia nowego statutu/. Przedstawił konieczność powołania tych komisji Senatu, których "skład się adekwatował". /Nie było mowy o kom. d/s pracowniczych - patrz sprawozdanie z posiedzenia w dn. 7.VII.br.- p.red./ Zgłoszona propozycja zmiany treści sądzącego Rektora w sprawie odbywania staży naukowych /nr 14/64/ przez skrócenie czasu ich trwania dla matematyków do 1 semestru. Senat podjął uchwałę o skróceniu staży dla matematyków do 1 sem. i zobowiązał kom. d/s nauki do rozpatrzenia części problemu staży.

Przewodniczący Władz SD - mgr M. Kosak - zaproponował, by Senat szerzył się z apelu do społeczności akademickiej, aby w związku z inauguracją roku akademickiego i wyborami do Sejmu pracownicy uczelni wykazali aktywną postawę "pomóż obywatelstwu, jaki mają wobec Ojczyzny i Uczelni". W burzliwej dyskusji członkowie Senatu wyrazili wątpliwość co do treści tego apelu oraz skuteczności apeli w ogóle /w tym kontekście przypominano apele Senatowi związane z projektami zmian ustawy o szk. wyż./ . Ustalono ostatecznie, że skuteczniejsze będzie rozpowszechnienie zaleceń ministra dotyczącego wyborów. Senat upoważnił też Rektora, prof. J. Czerwonko, prof. B. Hawryla i dra E. Kuzyskę do zredagowania informacji dla społeczności akademickiej na temat tej dyskusji. Ustalono, iż powinna się znaleźć w tej informacji stwierdzenie, że Senat odwołuje się do dobrego rozsądku każdego obywatelskiego pracownika i studentów P.W. w związku z inauguracją roku akademickiego i wyborami do Sejmu. Na tym posiedzenie zakończono.

W dniu 25 PAŹDZIERNIKA 1985:
Posiedzenie Senatu rozpoczęło się potęgowaniem odnośnych na emeryturę prof. prof. Bromskiego i Wołkowskiego. Następnie rozdano nagrody dydaktyczne Senatowi, w tym również te, przeciw którym ostra protesty wniósł KU PPR. Senat wybrał nowego kandydata na członka Rady Górnaj. Został nim prof. J. Rohleder /40 osób ze, 4 - przeciw, 8 - wstrzymało się/. Dokonano również wyboru nowych

osłonków tych komisji senackich, które rozpadły się w wyniku usunięcia z Senatu przedstawicieli studentów i adiunktów. Przestała istnieć komisja ds. pracowników, natomiast nadal funkcjonuje komisja ds. studenckich, tyle że bez studentów.

W wolnych wnioskach prof. A. Wisniewski nawiązał do apelu Senatu o godne zachowanie się studentów i pracowników w dniach 1 i 13 października oraz do wypowiedzi dra Myski na temat konsekwencji bojkotu wyborów. Stwierdził, że apel był pięknie sformułowany i przede wszystkim... skuteczny, nie jest bowiem znany ani jeden przypadek niegodnego zachowania; kto chciał głosować - ten godnie głosował, kto nie chciał - ten godnie pozostał w domu. W sprawie wypowiedzi dra Myski przedstawił kontrowersję, która wynikała na konferencji prasowej min. Urbasa z szeregowość o większą odpowiedzialność za słowa przy przekazywaniu Senatom innych wypowiedzi. Na zakończenie Rektor zidentyfikował krążącą plotkę o tym, że jeden z dziekanów został zawieszony w czynnościach.

INFORMACJE... INFORMACJE... INFORMACJE... INFORMACJE... /cont/

W ostatniej dekadzie października SB przeprowadziła rozmowy z b. rektorem Uniwersytetu prof. J. Łukaszewiczem oraz z b. prorektorem Politechniki prof. A. Wisniewskim. Zarzucano im kontakty z przedstawicielami British Council, które to instytucje właśnie chwaliły czytelną książkę przedstawiającą się w gnieździe Biblioteki Uniwersyteckiej. Obydwaj, po kilkugodzinnych rozmowach, zostali zwolnieni.

W dniu 4.XI, przed sądem rejonowym Dzielnicą Fabryczną odbyła się w trybie przyspieszonym rozprawa przeciwko pracownikowi Politechniki Wrocławskiej, z. Wojciechowi Myślickiemu. Został on zatrzymany 2.XI. na Oporowie za prowadzenie samochodu z przedmiotowym prawem jazdy i okazywanie o... spekulację. Podstawą oskarżenia była karta benzynowa o innym numerze rejestracyjnym niż prowadzonego samochodu. Oskarżyciel żądał 1 roku więzienia. Sędzia Ostrowski orzekł warunkowe zmniejszenie postępowania na 2 lata oraz 50 000 zł nawiązki na rzecz Domu Dziecka.

11 listopada, po wykładzie wygłoszonym w kościele św. Karola Boromeusza, funkcjonariusze SB porwali dra Antoniego Lenkiewicza, który ten wykład wygłaszał. Przy "okazji" pobito towarzyszącego mu kapłana ks. Józefa Szanóg. Następnie A. Lenkiewicza, jego brata Tadeusza oraz Bogdana Giermaka oskarżono o napad na funkcjonariuszy MO. Rozprawa toczy się w trybie doraźnym. Znamiennym faktem jest, że milicja oskarża też dwóch kapłanów o współudział w ataku na funkcjonariuszy. Jeden z księży-napastników ma niepełnia 160 cm wzrostu, drugi w tym dniu znajdował się w Kołobrzegu na leczeniu sanatoryjnym.

W pierwszym dniu procesu świadkami byli pięcioro się w zeznaniach funkcjonariuszy SB. W drugim dniu procesu 19.XI/ nie wpuszczono na salę obserwatorów wyznaczonych przez Kuria i Arzbiskupią ani publiczności, która o godz. 12 została usunięta z gmachu Sądu. W popołudniowej części rozprawy dr A. Lenkiewicz zeznał i został zabrany przez pogotowie do szpitala MSW. Sąd wyliczył go z procesu i zwinął tryb postępowania. Tadeusz Lenkiewicz i B. Giermak zostali skazani na 1,5 roku więzienia, 30 tys. zł nawiązki na rzecz WUSW, 30 tys. zł nawiązki na Pomnik Matki Polki i 50 tys. zł grzywny z zamianą na areszt. Sąd nie uwzględnił żadnego wniosku obrony ani też zeznań świadków obrony. Sądził sędzia Głapa. Smutną ciążowską procesus jest i to, że B. Giermak został ogólnie ostrzeżony przed rozprawą, a więc zanim został skazany, na co zwrócił uwagę przed Sądem. Przed rozpoczęciem rozprawy A. Lenkiewicza w dniu 19.10. zatrzymano bez żadnego powodu J. Winnika, prof. A. Nowickiego z Politechniki oraz jego żonę Siołkę - lektorkę w tejże uczelni. Po kilkugodzinnej zatrzymaniu pp. Nowicy zostali przekazani w ręce woźnego do WUSW rektora Politechniki, prof. J. Kłoty.

Do redakcji

W nrze 50 BI, w notatce informującej o relacji B. Myski na wrześniowym posiedzeniu senatu o wypowiedzi min. Miśkiewicza nt. "obowiązkowego" udziału nauczycieli akademickich w wyborach do Sejmu, przeczytałem takie zdanie "... służący niżej omówionej sprawie potwierdzili tę informację w wielu instytucjach na przedseminarnych zebraniach pracowników". Razi mnie jednoznacznie negatywne określenie "służący", znam bowiem przynajmniej cztery przypadki, kiedy intencją osób informujących o tym fakcie na zebraniach pracowników było podanie do publicznej wiadomości czymś niezgodnym wszelkie znaną przesłanką popełnionego przez ministra /i tak to zostało w większości przyjęte/, a nie transmisja zastrzeżenia. Będący rozważniejsi!

Karol

OD REDAKCJI: Zgadza się, że słowo "służący" ma jednoznacznie negatywne znaczenie. Określenie to nie dotyczy, to pewnie, tych osób, które wystąpienie ministra przekazały w sposób nie budzący wątpliwości co do bezprawności takiego działania ministra, również u osób mniej zorientowanych. Mamy nadzieję, że w takich przypadkach żaden z naszych czytelników nie odniósł słowa "służący" do tych osób. Oczekujemy jednak powiedzień o tych, którzy ograniczyli się tylko do przekazania informacji, a tym bardziej o tych, którzy uniemożliwili zebraniom dyskusję na ten temat? Znamy takie przypadki i tych mieliśmy na myśli.

15 listopada 1985 r. mija 40 lat od pierwszego wykładu akademickiego w prastarym polskim Wrocławiu. Wygłosił go prof. dr inż. Kazimierz Idaszewski, organizator i pierwszy dziekan Wydziału Elektromechanicznego Politechniki Wrocławskiej, kierownik Katedry Pomiarów Elektrycznych /1945...1965/ tejże Politechniki, Kazimierz Idaszewski, profesor Politechniki Lwowskiej /1920...1944/, kierownik Katedry Maszyn Elektrycznych - już w styczniu 1903 był asystentem inż. Romana Dąbrowskiego - pierwszego profesora elektryki na ziemiach Polski.

Uczelnia ta, powstała w r. 1844, zakończyła swój żywot - jako polska uczelnia techniczna - w r. 1944. Od r. 1945 działa ona jako już w pełni radziecki "Lwowski Politechniczny Instytut" - starożytnych i z wyposażeniem zabranym przez 100 lat działalności tej państwa.

Tu nawiązują się słowa zapisane w "Złotej księdze" dozłotni Radowej przez jej kierownika programowego Juliusza Petry:

"Wszystko płynie, wszystko przemija - a przecież nie wszystko. Życie staje się śmiercią, śmierć życiem, a jednak w nurcie rzeczy chwilowych utrwalają się sprawy wieczne: szacunek dla behaterstwa, boski duch wolności, śmiech żemiący tragiczny stosunek człowieka do bytu. To dziedzictwo rzeczy nieprzemijających, niematerialnych, przejmują pokolenia, przejmują narody. Więc nie wszystko przemija"

Jak w życiu, tak i w nauce, człowiek stanowi wartość największą. Tetet sapit Juliusza Petry narzuca niejako konieczność dokonania przekazu o losach powojennych profesorów, pracowników naukowych i wychowanków Politechniki Lwowskiej.

"Nie przeminieli" - weszli czynnie i omalże wszechstronnie swą wiedzą i doświadczeniem w budowę nowych i rozwój istniejących w PRL politechnik. 25-ciu profesorów Politechniki, repatriowanych w r. 1944 ze Lwowa, objęło nadzwyczajne katedry na sześciu wydziałach czterech uczelni PRL: politechniki nowe: Śląska /11-tu/, Wrocławska /10-ciu/, Gdańska /2/ oraz Akademia Górniczo-Hutnicza /2/. Byli to /dziś wszyscy odeszli - zmarli/: Architektura - Tadeusz Broniewski; Chemia - Wiktor Jakób, Adolf Jesst, Wacław Leśniński, Alicja Dorabiała, Edwin Prażek, Edward Sucharda, Włodzimierz Trzebiatowski; Elektrotechnika - Kazimierz Idaszewski, Stanisław Fryze, Tadeusz Malarski; Maszyny - Edward Tadeusz Geisler, Stanisław Łukasiewicz, Włodzimierz Burzyński, Zygmunt Ciechanowski, Stanisław Ochędusko, Inżynieria - Edmund Wilczkiewicz, Jan Bogucki, Stanisław Brzowski, Michał Mazur, Kazimierz Zipser; Matematyka - Hugo Steinhilber; Fizyka - Stanisław Loria, Zygmunt Klemensiewicz; Chemia /mineralogia i petrografia/ - Marian Kamiński. Niektórzy z nich, w okresie początkowym, byli również organizatorami uczelni bądź instytutów. Przykładowo: prof. Łukasiewicz był organizatorem i rektorem Politechniki Gdańskiej, prof. Sucharda - prorektorem Politechniki Wrocławskiej, prof. Idaszewski - organizatorem i dziekanem Wydziałów - kolejno: Elektromechanicznego Politechniki Śląskiej a następnie Wydz. Elektromechanicznego Pol. Wrocławskiej.

Tych 25-ciu profesorów to trzon główny przekazu naukowego Lwowskiej Politechniki. Korpus drugi profesorów w PRL to ze Lwowa wychodzący jako pomocnicy pracownicy naukowi /asystenci, kolei itp./ i wychowankowie Politechniki Lwowskiej, a więc drugie i trzecie pokolenie. Był on zróżnicowany /dziś już wielu nie żyje bądź są na emeryturze/. W tym krótkim wspomnieniu można podać tylko liczby na poszczególnych wydziałach wyższych uczelni technicznych PRL, oczywiście bez danych personalnych. Architektura - 19, Inżynieria - 50, Wydział Mechaniczny - 25, Wydz. Mechaniczno-Energetyczny - 10, Elektrotechnika - 22, Wydział Mechaniczno-Energetyczny /elektrycy/ - 9, Chemia - 31, Wydz. Sanitarny. Politechniki Śląskiej - 5, Wydz. Górniczy Politechniki Śląskiej - 4. Łącznie 175 profesorów, docentów i wykładowców pochodzenia lwowskiego. Zasilił oni i poprowadzili w PRL, po r. 1945, niemalże wszystkie dziedziny nauki i techniki, wyższych uczelni technicznych oraz, w znacznie mniejszym zakresie, prace badawcze w niektórych instytutach. Przykładowo: Instytut Badań Strukturalnych i Niskich Temperatur Polskiej Akademii Nauk - prace podstawowe, bądź Oddział Technologii i Materiałoznawstwa Instytutu Elektrotechniki - prace aplikacyjne.

Powyższe dane na pewno nie są pełne, jednak świadczą dobitnie, że "nie wszystko przemija". Lwowski nauki techniczne, chociaż ich źródło Naród Polski utracił 17 września 1939 r., jeszcze w ostatnich swych tożsamościach, swym głębokim oddziaływaniem na rozwój nauki technicznej Ojczyzny odrodzonej po II-giej Wojnie Światowej.